

AI STR. 4-5

Czy sztuczna inteligencja to fantastyczne narzędzie, czy zagrożenie dla twórczości i kreatywności? ■

[czytaj więcej ↗](#)

KRONIKA FESTIWALOWA STR. 6

Studenci pięciu filmowych uczelni robią pięć festiwalowych kronik. Efekty? Oglądajcie przed seansami Konkursu Głównego. ■

[czytaj więcej ↗](#)

ALLCON

KLAPS Z PARTNEREM STR. 8

W tym roku partnerem Gazety Festiwalowej KLAPS jest ALLCON ■

Gazeta festiwalowa
KLAPS

NUMER
5/2023
22 IX



WSTYD

Lena Góra

uciekła w młodości.

*Wstydziła się – pewnie,
jak każdy z nas z jakiegoś
powodu – ale wróciła.*

Czy my też?

str. 3

PYTANIE NA DZIŚ

Do jakiego polskiego filmu najczęściej wracasz?

Pytania zadawał: Kajetan Szmul

SONDA
FESTIWALOWA

KLAPS

NAJTRUDNIEJSZY pierwszy krok?

Gdynia Industry – to cykl spotkań i paneli skierowany do branży filmowej. Wśród poruszanych tematów wyróżnia się finansowanie projektów początkujących twórców. O tym rozmawiali uczestnicy debaty „Czy pierwszy krok musi być najtrudniejszy? Możliwości finansowe i systemowe dla debiutantów”.



FOTO: Tomek Kamiński

W spotkaniu udział wzięli: Joanna Tatko (Sekcja Młodych Producentów KIPA), Jan Kwieciński (Akson Studio), Grzegorz Dębowski (reżyser filmu „Tyle co nic”, prod. Studio Munka SFP), Beata Rzeźniczek (Madants), Jerzy Rados (Gdyńskie Centrum Filmowe). Prelegenci zmerzyli się z próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie: czy pierwszy krok w pracy filmowca i producenta musi być tym najtrudniejszym? W rozmowie wybrzmiewał nie tylko wątek finansowy.

- Moja szkoła filmowa, którą kończyłem osiem, czy dziewięć lat temu, to była taka wioska, w której robienie filmów było bardzo ważne. Ale potem, już po szkole, świat wygląda zupełnie inaczej. To ty musisz być osobą, która chodzi i walczy o to, żeby zrealizować swój projekt. Ty musisz się dobić. Myślę, że mój problem był bardziej psychologiczny. Brakowało instytucji, do których mógłbym pójść po wsparcie – wspominał Grzegorz Dębowski, reżyser, którego tegoroczny debiut „Tyle co nic” bierze udział w Konkursie Głównym FPFF.

Poruszony został też temat możliwości, jakie mają producenci,

którzy rozpoczynają pracę w zawodzie.

- Jeżeli chodzi o debiuty produkcyjne, to my głównie korzystamy z mikrobudżetów MUNKA [Studio Munka Stowarzyszenie Filmowców Polskich – red.]. Tylko, że tam jesteśmy jako producent wykonawczy, więc to też jest inaczej. Jest też dofinansowanie na debiuty z PISF-u, gdzie jest już większy budżet – opowiadała Joanna Tatko z Sekcji Młodych Producentów KIPA. – Największym problemem dla nas jest to, że nie zarabiamy na tych filmach, a musimy włożyć w nie wiele czasu i pracy.

Przedstawiciele branży filmowej zaznaczyli, że ważny jest odpowiedni pomysł na film.

- My musimy wiedzieć, o czym robimy film. Jeżeli ktoś nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, o czym jest jego film w dwóch zdaniach, to znaczy, że nie wiadomo o czym i dla kogo on jest. Jest to pierwsze pytanie, jakie trzeba sobie zadać, przygotowując się do debiutu. Prędej, czy później to pytanie i tak się pojawi – dodała prelegentka.

Spotkanie prowadził Błażej Hrapkiewicz. **Kajetan Szmul**

KLAPS

KOS

- Gdy zabieraliśmy się za ten film, to najbardziej myślałem, żeby się zmerzyć z tematem przemocy. Wiadomo, przy okazji trochę odczarować też mit Polski szlacheckiej, osobiście – to właśnie tego tematu chciałem dotknąć najbardziej. Film ma swój polski rys, ale w trakcie realizacji stawał się on coraz bardziej aktualny. Kiedy byliśmy w przygotowaniach do filmu, wybuchła wojna [w Ukrainie – red.], więc nagle ten koncept rosyjskiej inwazji nabrał nowego znaczenia... Myślę, że dzisiaj jeszcze bardziej na pierwszy plan wychodzi aspekt Polski, czyli takiego obrazu naszego kraju i tego co się w nim dzieje. Kraju, który ptonie – mówił reżyser filmu „Kos” – Paweł Maślona. **KS**



FOTO: Nina Gosławska

SNY PEŁNE DYMU



FOTO: Nina Gosławska

- Miałam bardzo dawno temu już wymyślony szcztakowy scenariusz o parze bardzo różnych ludzi w górach i to się przerodziło w tę historię. Natomiast życie mi podpowiedziało to, co działo się na ekranie. Niby przypadek, a rzeczywiście myślę, że tak miało być – opowiadała o genezie swego filmu „Sny pełne dymu”, reżyserka, scenarzystka i montażystka Dorota Kędzierzawska.

- Dorota ma taki zmysł wyczuwania ludzi i łączenia ich w wielu aspektach. Tu jakaś magia od razu się wytworzyła. Poza tym mam nadzieję, że ta atmosfera snu trwa dla mnie do dzisiaj – wspominała pracę na planie, aktorka Żaneta Łabudzka-Grzesiuk. **KS**

FILMY KONKURSU GŁÓWNEGO NA KONFERENCJACH

IMAGO



FOTO: Wojtek Rojek

- To opowieść o osobie, która miota się w świecie i nie mieści się w żadnych strukturach społecznych... Nie podlega jakimkolwiek strukturom, oddalając się od wszystkiego. Co zaczyna się jej układać – to rzuca – by nie wpaść w jakiegokolwiek ramy – mówiła reżyserka filmu „Imago” Olga Chajdas.

- W filmie jest jeden bardzo ważny dla mnie temat. Wstydu. Ja tak bardzo wstydziałam się swojej rodziny. Nie tylko mamy Eli, nie tylko babci Frytki, ale też cioć, wujków, wszystkich, którzy byli pijani czy w więzieniu – przyznała Lena Góra, współscenarzystka i odtwórczyni roli głównej (swojej mamy). - Zdanie w scenariuszu „mam szczęście wujków, dwie siostry, niektórzy w więzieniu” brzmi fajnie. Ale ci wujkowie czasami rzeczywiście wychodzili z więzienia i nawaleni krzyczeli na mnie, wracając ze szkoły, i ja się tego ogromnie wstydziałam. **WG**

ŚWIĘTO OGNI

- Wszyscy mieliśmy poczucie, że ten film jest wyjątkowy, że on nas zmienia. Wszyscy wiedzieliśmy, że robimy coś niesamowitego. O czym jest ten film? Żebyśmy bez żadnej demagogii, bez żadnego nauczania, otworzyli się na świat, na innych ludzi, którzy mogą być inni od nas. Mogą inaczej postrzegać rzeczywistość. I mogą mieć swoje racje – opowiadała reżyserka filmu „Święto ognia” Kinga Dębska.

- Mam wrażenie, że zaraz mnie mama obudzi, każe mi iść do szkoły i powie, że to wszystko wcale się nie wydarzyło. Dla mnie jest to niesamowita przygoda i nie mogłem sobie wymarzyć nic lepszego – mówił Jakub Małecki, autor książki „Święto ognia”, na której podstawie został napisany scenariusz filmu.

- Ja już jestem w takim momencie swojego życia, że dostawanie kolejnych wyzwań i ról nie jest dla mnie najważniejsze. Ja teraz patrzę na takie role w projektach, w których się mogę bardziej przejrzeć – wspomina aktorka Kinga Preis. **KS**



FOTO: Nina Gosławska

SZTUCZNA INTELIGENCJA:

fantastyczne narzędzie czy zagrożenie dla twórczości i kreatywności?

W ramach Gdynia Industry odbył się panel dyskusyjny poświęcony wykorzystaniu sztucznej inteligencji w przemyśle filmowym. W dyskusji wzięli udział: scenarzystka Ilona Łepkowska, doktor nauk prawnych Iga Bałos-Stoczewska, dyrektor ZAPA Dominik Skoczek i producent Kamil Przełęcki, a także Radosław Śmigulski i Agnieszka Kogucka z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, którzy poprowadzili spotkanie.

FOTO:

Tomek Kamiński

TEKST:

Mateusz Demski

Tematem przewodnim były wyzwania, szanse oraz ryzyka, jakie sztuczna inteligencja stawia przed branżą w perspektywie najbliższych lat. Kino na przestrzeni dekad przechodziło wiele zmian. Rewolucyjne okazało się m.in. wprowadzenie dźwięku oraz koloru. Dyskusję zapoczątkowało py-

tanie o to, czy pojawienie się sztucznej inteligencji zwiastuje podobny przełom.

Ilona Łepkowska: – Trudno to ocenić. W przypadku sztucznej inteligencji jesteśmy na początku drogi. To, co w tej chwili wysuwa się na plan pierwszy,

to pewien lęk i nieśmiało formułowane postulaty uporządkowania tego zjawiska, ujęcia w ramy prawne i nadanie mu regulacji, które sprawią, że będzie to bardziej szansa, niż ryzyko. Trzeba to trzymać w ryzach i kontrolować, bo istnieje ryzyko, że to narzędzie może zdominować naszą kreatywność.



Ilona Łepkowska



Kamil Przełęcki



Radosław Śmigulski



Dominik Skoczek



Agnieszka Kogucka



Iga Bałos-Stoczewska

Kamil Przełęcki: – Nowe technologie nie raz zmieniały obraz kina. Pojawienie się dźwięku w 1927 r. to była wielka rewolucja, ale też wielkie obawy tych, którzy grali w kinie niemym. Kolor też, ale bliżej mamy gigantyczne rewolucje związane z dystrybucją. Dziesięć lat temu przeszliśmy na cyfrę i nagle w ciągu roku zmieniliśmy sposób dystrybucji i realizacji filmów: bo wygodniej, bo szybciej, a w niektórych aspektach taniej. Jestem bliższy temu, żeby pojmować sztuczną inteligencję jako fantastyczne narzędzie na poziomie organizacyjnym, produkcyjnym i kreatywnym, które pozwoli nam zastąpić mrówczą pracę człowieka w imię tworzenia rzeczy, które dotąd były osiągnięte wielkim nakładem sił i pieniędzy.

Ilona Łepkowska zwróciła uwagę, że przy tej okazji istnieje obawa, że możliwości sztucznej inteligencji, mogą pozbawić pracy wiele osób pracujących przy produkcji filmowej. Kamil Przełęcki zauważył, że wraz z pojawieniem się technologii cyfrowej wielu laborantów straciło pracę przy wywoływaniu taśmy i są to naturalne zmiany każdego postępu.

Kamil Przełęcki: Skończyło się pisanie książek przez mnichów, zaczął się druk. Możliwe, że będziemy musieli się przekwalifikować na nowe technologie i powstanie mnóstwo nowych zawodów, których dziś nie umiemy nazwać, a które będą potrzebne.

Dyrektor PISF **Radosław Śmigulski** zasugerował, że kwestię użycia technologii AI można rozpatrywać także jako szansę dla sztuki filmowej – jako narzędzie, które nie będzie tworzyło niczego samodzielnego, ale kontrolowane przez człowieka da twórcom nowe możliwości.

Dominik Skoczek: Wszystkie te narzędzia pracują na danych, których dostarcza im człowiek. Im więcej dostarczamy, tym więcej treści mogą one przetworzyć. Tu się pojawia pewne ryzyko –

również na poziomie artystycznym. Jeżeli udostępniemy te dane do konkretnego narzędzia i będziemy chcieli otrzymać z niego jakiś wynik, to, w tym samym momencie, te dane są udostępniane wszystkim użytkownikom na całym świecie. Dla autorów jest to gigantyczne zagrożenie – zagrożenie dla ich twórczości i kreatywności.

Agnieszka Kogucka dodała, że wciąż nie istnieją narzędzia, które byłyby w stanie zweryfikować, czy – przykładowo – dany scenariusz został zrealizowany przez twórcę, czy w modelu hybrydowym: przez sztuczną inteligencję i człowieka.

Dominik Skoczek: To jest absolutne minimum regulacji prawnej, której potrzebujemy. Chodzi o to, żeby odbiorca, a więc każdy z nas, mógł wiedzieć, czy rezultat jest stworzony w całości, bądź przynajmniej w części przez sztuczną inteligencję. Szalenie istotne jest też ustalenie tego, co używane jest na wejściu, a więc skąd pochodzą dane, którymi dysponują narzędzia AI, kto jest ich właścicielem i czy są one objęte ochroną danych osobowych.

Kolejne wątki w debacie dotyczyły rozważań na temat kwestii prawnych i tego, co należy zrobić, by przed zagrożeniami – jakie może nieść sztuczna inteligencja – się zabezpieczyć.

Iga Bałos-Stoczewska: Jako prawnicy zastanawiamy się nad tym i mamy dwa problemy. Pierwszy dotyczy tego, co robić w obecnym stanie prawnym i jak ten stan dostosować do problemów, które się pojawiają. Próbuje się odpowiadać na pytania, które mają twórcy, przykładowo: czy jeśli zawarli oni umowę pięć lat temu, kiedy korzystanie z narzędzi sztucznej inteligencji i karmienie ich treściami nie było powszechne, to czy oni mogą się wycofać lub zastrzec, że takiego wykorzystania sobie nie życzą? Jest tu zarazem kilka grup interesów, co przy tworzeniu przepisów utrudnia sytuację.

Z kolei prasa opisała niedawno sprawę dotyczącą Amerykańskiego Urzędu ds. Prawa Autorskiego, który odmówił zarejestrowania obrazu wygenerowanego w całości przez AI.

Iga Bałos-Stoczewska: – Problemem nie było to, kto może mieć prawa, ale czy w ogóle jest to zgodne z prawem, żeby oznaczyć sztuczną inteligencję jako twórcę. Większy problem zaczyna się tam, gdzie sztuczna inteligencja jest narzędziem w rękach twórcy. [...] Grupa prawników nad tym pracuje, by zmusić organy sądowe i administracyjne do zajęcia jakiegoś stanowiska, bo one nie wiedzą, jak te obecne przepisy interpretować. Brak jest koherentnej regulacji, która odpowiadałaby chociaż na większość tych pytań.

Problemy na polu prawnym są liczne, pozostają pytania, czy – i jeśli tak, to jak – środowisko jest przygotowane do tych wyzwań, ale też o to, jak sam język sztuki filmowej zmieni się pod wpływem sztucznej inteligencji?

Kamil Przełęcki: Pytanie, czy filmy będą wyglądały tak, jak wyglądają teraz? Rozwój gier pokazuje, że niekoniecznie linearna narracja z punktu A do B musi przetrwać. Te wszystkie narzędzia AI będą pozwalały na opowiadanie historii w sposób wielowariantowy i tworzony w czasie rzeczywistym. Każdy widz będzie miał swój przebieg opowieści w ramach ram, jakie twórca wyznacza w fabularnej grze. Rozwój tej technologii, od grudnia zeszłego roku do dzisiaj, zastanawia ludzi nawet bardzo świadomych zagadnień. Być może, za parę lat będzie ona tworzyła rzeczy, co do których trudno będzie powiedzieć, że są naiwne.

Pełen zapis rozmowy na ten temat można znaleźć na stronie festiwalu na

[YouTube FPF](#)

Kronika Festiwalowa: RYWALIZACJA, a potem przyjaźń i współpraca

Do 2006 roku, czyli do 31. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych nie realizowano filmów, które zakulisowo przyglądałyby się zmaganiom konkursowym i pracy festiwalu. Wszystko zmieniło się od czasu pomysłu Jerzego Radosa i Marcina Borchardta, którzy przez 8 lat tworzyli Kronikę Festiwalową. Potem projekt został przekazany w ręce studentów.

Kronikę Festiwalową tworzą jednocześnie, co roku nowi, reprezentanci pięciu uczelni filmowych: Szkoły Filmowej w Łodzi, Warszawskiej Szkoły Filmowej,

Wajda School, Gdyńskiej Szkoły Filmowej i Szkoły Filmowej w Katowicach. Dzięki wsparciu rektorki Łódzkiej Filmówki Milenii Fiedler trzy lata temu do studen-



FOT: Nina Gosławska

tów reżyserii dołączyła grupa studentów z wydziału montażu.

– Najpierw należy przygotować scenariusz. Jednego dnia są zdjęcia, a po zdjęciach, nocą, materiał jest montowany, aż do następnego dnia do godziny 16:00. Jest naprawdę bardzo mało czasu na stworzenie krótkiego filmu dokumentalnego – tłumaczy Jerzy Rados, który koordynuje i opiekuje się Kroniką Festiwalową.

Kolejne odcinki kroniki są prezentowane codziennie przed seansami konkursowymi w Teatrze Muzycznym.

– To jest ogromne przeżycie dla tych młodych reżyserów i reżyserów, montażystek i montażystów, gdy siedzą na schodach Teatru Muzycznego, a ich nazwiska są wyczytywane przez prowadzącą – przekonuje Jerzy Rados. – Efekt ich pracy jest wyświetlany na dużym ekranie, przed całą branżą filmową... Młodzi autorzy mogą obserwować, jak ludzie biją brawo i śmieją się, oglądając „ich” kronikę. I to jest właśnie fantastyczne w tym projekcie.

W trakcie festiwalu powstaje pięć odcinków kroniki, każdy odcinek reżyserowany jest przez studentów z innej uczelni.

– Oni oczywiście ze sobą rywalizują. Każdy student chce się pokazać od jak najlepszej strony, mieć najwięcej braw i „polubieni” w Internecie. Ale to jest szlachetna rywalizacja i ona generalnie zawsze się potem kończy współpracą, wsparciem, przyjaźniami – zaznacza autor projektu. – Myślę, że to jest miejsce fantastycznego spotkania tych pięciu szkół. Spotkania przy jednym projekcie i to tak ważnym, dlatego że dziejącym się w trakcie największego święta polskiego kina.

Zuzanna Pytel

ELECTROLUX SZUKA NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNEJ PRODUKCJI FILMOWEJ

Szwedzka marka Electrolux jest partnerem głównym 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. W tym roku, po raz drugi, ufundowała i przyzna nagrodę „Klimatyczny Film”. Zwycięzcy otrzymają statuetki i nagrodę finansową w wysokości 15 000 zł. Laureatów poznamy podczas Młodej Gali 48. FPFF, która odbędzie się w piątek, 22 września, o godz. 20:30 na Scenie Nowej Teatru Muzycznego. Obowiązują zaproszenia.

– Electrolux jest pierwszą marką sprzętu domowego, która tak mocno angażuje się w promowanie ekologicznych postaw i rozwiązań. Promocja mody cyrkularnej doprowadziła nas na czerwony dywan i na Festiwal w Gdyni. Zostaliśmy partnerem tego wydarzenia – mówi Izabela Sługocka, Brand Activation Manager CARE (pralki i suszarki) w Electrolux Poland. – Zachęcamy polskie gwiazdy do zakładania kreacji, które już posiadają, żeby nie nakreślały konsumpcji oraz mody „fast fashion”. Dodatkowo, zainicjowaliśmy wyróżnie-

nia produkcji filmowych, których twórcy są wrażliwi ekologicznie. Dbanie o środowisko naturalne wkracza coraz mocniej do produkcji filmowej. Potrzebne są zmiany w celu wdrażania i promowania zielonych praktyk na planie filmowym.

Członkowie jury „Klimatyczny Film” przyznają nagrodę dla najbardziej zielonej produkcji, po zapoznaniu się z działaniami ekip filmowych w następujących obszarach: biuro, transport, materiały scenograficzne i kostiumy, odpady, catering, energia, sprzęt i postprodukcja. Podczas szesnastoczynnej edycji Festiwalu nagrodę „Klimatyczny Film” przyznano filmom „Matecznik” Grzegorza Mołdy i „Alkibiades” Roberta Kwilmana. Na 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych o na-



grode mogą ubiegają się filmy zgłoszone do Konkursu Głównego, Konkursu Filmów Krótkometrażowych i Konkursu Filmów Mikrobudżetowych. Podobnie jak poprzednio, nagrodzone zostaną jeden film pełnometrażowy i jeden film krótkometrażowy.

Partnerem merytorycznym nagrody Klimatyczny film jest Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych, a partnerem wspierającym inicjatywa Film dla Klimatu. ZP

AUTOBUS FESTIWALOWY ROZKŁAD JAZDY

48. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI	
MIEJSCOWOŚĆ: ULICA / Przystanki	ZARZĄD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W GDYNI
Linia: 048	KIERUNEK: Centrum Handlowe "Riviera"
Przystanek: Teatr Muzyczny 91	PRZYSTANEK: Teatr Muzyczny 91
Linia bezpłatna	
Odjazdy w dniach 19-22 września 2023 r. (poniedziałek - piątek):	
9.00	9.30 10.00 10.30 11.00 11.30 12.00 12.30 13.00
13.30	14.00 14.30 15.00 15.30 16.00 16.30 17.00 17.30
18.00	18.30 19.00 19.30 20.00 20.30 21.00 21.30 22.00
22.30	
Odjazdy w dniu 23 września 2023 r. (sobota):	
9.00	9.30 10.00 10.30 11.00 11.30 12.00 12.30 13.00
13.30	19.30 20.00 20.30 21.00 21.30 22.00 22.30

48. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI	
MIEJSCOWOŚĆ: ULICA / Przystanki	ZARZĄD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W GDYNI
Linia: 048	KIERUNEK: Teatr Muzyczny
Przystanek: Centrum Handlowe "Riviera" 02	PRZYSTANEK: Centrum Handlowe "Riviera" 02
Linia bezpłatna	
Odjazdy w dniach 19-22 września 2023 r. (poniedziałek - piątek):	
9.15	9.45 10.15 10.45 11.15 11.45 12.15 12.45 13.15
13.45	14.15 14.45 15.15 15.45 16.15 16.45 17.15 17.45
18.15	18.45 19.15 19.45 20.15 20.45 21.15 21.45 22.15
Odjazdy w dniu 23 września 2023 r. (sobota):	
9.15	9.45 10.15 10.45 11.15 11.45 12.15 12.45 13.15
13.45A	14.15A 14.45A 15.15A 15.45A 16.15A 16.45A 17.15A 17.45A
18.15A	18.45A 19.15 19.45 20.15 20.45 21.15 21.45 22.15

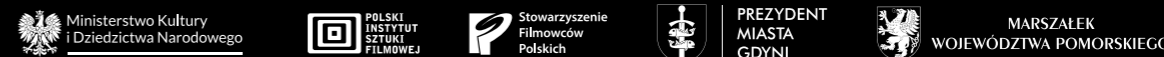


MAŁGORZATA RAKOWIEC – redaktor naczelny
WALDEMAR (KACPER) GABIS – z-ca red. nac., sekretarz redakcji
MARIA BEZKOWSKA-WOŁODZKO – korekta
TOMEK KAMIŃSKI, WOJTEK ROJEK – foto

Zespół redakcyjny:
MATEUSZ DEMSKI, NINA GOŚLAWSKA, ZUZANNA PYTEL, MARCIN PIETRZAKOWSKI, KAJETAN SZMUL

Projekt i skład graficzny:
MARTA DELSTANCHE
Druk:
DMG DANIEL GÓRNY

ORGANIZATORZY



WSPÓLORGANIZATORZY



PRODUCENT



MECENAS



PARTNERZY STRATEGICZNI



OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI



LOKALNI PATRONI MEDIALNI



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej



SEAHall
GDAŃSK

W drodze nad morze

Pośrodku drogi z miasta nad morze, przy alei Hallera 169, w otoczeniu bogactwa zróżnicowanych atrakcji wyrasta apartamentowiec SEAHall. Na wyciągnięcie ręki są zielone tereny rekreacyjne, niezliczone możliwości korzystania z morza, sale koncertowe, kina, kawiarnie i restauracje. Tu każdy znajdzie coś dla siebie, a szeroki wachlarz możliwości pozwoli ciągle odkrywać nowe pasje.



Doradca ds. Sprzedaży
+ 48 782 820 807 / gdansk@allcon.pl

ALLCON